Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 1 lutego 1929 Nr. 5.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny . . . . 4 Zł
„ półroczny . . . . 8 Zł
„ roczny . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267
Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 1 lutego 1929 Nr. 5.

TREŚĆ NUMERU:

Kto i jak winien sporządzić fasję podatku przemysłowego?

Do dnia **15 lutego b. r.** należy wnieść zeznanie o obrocie (fasję), osiągniętym w roku 1928.

Kto ma obowiązek składania fasji?

1) Kupcy I. i II. kategorji handlowej.
2) Przemysłowcy od I. do V. kategorji przemysłowej.
3) Wolne zawody I. i II. kategorji (ekspedytorzy celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi).
4) Samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci i t. d.).
5) Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne, z ogran. odpowiedzialnością, spółdzielnie i t. d. (bez względu na kategorję posiadanego świadectwa przemysłowego).

Kto z powyższych, t. j. obowiązanych do składania zeznania, tego nie uczyni, temu grozi nie tylko **kara pieniężna** od 50 do 500 zł., — lecz prócz tego **odrzucenie ewentualnego odwołania**, bez jego rozpatrzenia (o ile ewentualnie nie udowodni ważnej a nieuchronnej przyczyny, która uniemożliwiła mu złożenie zeznania, względnie dotrzymania terminu).

Nawet w wypadku, gdy ktoś za rok 1927 wykupił świadectwo przemysłowe II. kategorji, a w roku 1928 prowadził wprawdzie przedsiębiorstwo, wymagające II. kategorji handlowej, jednak na podstawie wniesionego podania uzyskał drogą łaski (art. 94) zezwolenie na III. kategorję, to mimo to **ma on obowiązek** wniesienia zeznania. (Okólnik z 17 lipca 1928, L. D. V. 9864/I.).

Sam fakt wykupienia patentu wyższej kategorji już nakłada obowiązek złożenia zeznania, choćby w miarodajnym roku podatkowym przedsiębiorca **żadnego** obrotu nie osiągnął (orzeczenie Najw. Trybunału Admin. z 20 marca 1925, L. rej. 2055/23).

Jak zaznaczyliśmy, wymienione w punktach 1 do 5 przedsiębiorstwa, **mają obowiązek** składania zeznań, jednak wolno jest również przedsiębiorstwom **niższych** kategorji zeznania składać (jakkolwiek przymusu niema). Jest to wskazanem i celowem dla tych przedsiębiorstw drobniejszych, które posiadają szczegółowe notatki, zapiski i dokumenty, mogące wykazać ich rzeczywisty obrót roczny, a fasja taka w wielu wypadkach może się przyczynić do uzyskania prawdziwego wymiaru, względnie do skutecznego zaczepienia wymiaru zbyt wygórowanego.

Gdzie należy składać fasje?

Jedynie spółki akcyjne mają obowiązek składania fasji w Izbie Skarbowej. — Wszyscy inni podatnicy we właściwym Urzędzie skarbowym. — O ile dane przedsiębiorstwo wykonywanem jest w obrębie kilku Urzędów skarbowych, należy fasję złożyć w tym Urzędzie, w którym znajduje się siedziba przedsiębiorstwa (naprzykład przedsiębiorstwo, trudniące się wyrębem lasów, znajdujących się w kilku miejscowościach). — Fasje należy składać jedynie na formularzach urzędowych, które otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie skarbowym.

Jak należy fasję wypełnić?

I-sza strona: Pierwszych 5 rubryk nie wymaga bliższego

wyjaśnienia. — W rubryce 6 należy zaznaczyć, czy prowadzone są „księgi handlowe“. — Tu wpisać należy, czy księgi te są „prawidłowemi księgami handlowemi“, a więc jeżeli w danem przedsiębiorstwie prowadzoną jest **prawidłowa buchalterja**, czy też są to tylko „księgi pomocnicze“, „zapiski“ i t. d. — to znaczy księgi, nie noszące wprawdzie charakteru ksiąg prawidłowych, nie mniej jednak mogące wykazać rzeczywisty obrót. — W rubryce 7 trzeba zaznaczyć, czy płatnik gotów jest przedstawić dowody na prowadzenie prawidłowych ksiąg, względnie pomocniczych.

Kto prowadzi prawidłowe księgi handlowe, a we fasji w rubryce 6 na pierwszej stronie tego nie uwidocznił, ten nie może później skutecznie zaczepić wymiaru, ustalonego odmiennie od zeznania, gdyż władza wymiarowa nie mogła wiedzieć i nie miała obowiązku stwierdzenia, że dane przedsiębiorstwo prowadzi księgi handlowe i na podstawie posiadanego zeznania o obrocie traktować mogła przedsiębiorstwo jako nieprowadzące ksiąg handlowych (orzeczenie Najw. Trybunału Adm. z 12 marca 1926, L. rej. 692/24).

II-ga strona.

Najpraktyczniej jest rozpocząć od wypełniania rubryki II., a wypełnienie rubryki I-szej pozostawić na koniec.

Rubryka II. Rubrykę te wypełnić winny przedsiębiorstwa **skupu zawodowego**, oraz przedsiębiorstwa hurtowe, trudniące się sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby, oraz surowców, niezbędnych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, prowadzące **prawidłowe księgi handlowe**, gdyż wedle przepisów ustawy tylko takie przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą w większych ilościach, głównie kupcom i przemysłowcom, względnie zarówno kupcom, jak i spożywcom (I. i II. kategorja handlowa) uważać należy **za hurtowe**, które zarazem swój hurtowy charakter udowodnić mogą **prawidłowemi księgami handlowemi**. — A więc, jak zaznaczyliśmy, — tylko tacy hurtownicy winni rubrykę tę wypełnić.

(Wykaz artykułów pierwszej potrzeby i t. d. ogłosimy w następnym Nrze, (a więc wszyscy inni, naprzykład galanterja, bławatnicy i t. d. rubryki tej **nie wypełniają**). Przedsiębiorstwa, należące do tej rubryki, korzystają z pół proc. stawki podatkowej. (Korzystanie z pół proc. stawki przez skup zawodowy nie jest połączone z obowiązkiem prowadzenia ksiąg handlowych).

Rubryka III.

Tyczy się handlu detalicznego i drobnego artykułami **spożywczymi** pierwszej potrzeby, t. j. wymienionymi pod 1 w wykazie artykułów pierwszej potrzeby (który w następnym Nrze ogłosimy). Detal artykułów spożywczych korzysta z 1-procentowej stawki podatkowej.

Rubryka IV.

Zasadniczo tylko hurt, wykazany **prawidłowemi księgami**, bez względu na rodzaj sprzedawanych towarów, korzysta z 1-procentowej stawki podatkowej (hurt artykułów pierwszej potrzeby korzysta — jak odnośnie do rubryki II. zaznaczyliśmy, — z pół proc.). — Obroty więc, uzyskane w hurcie wykazanym prawidłowemi księgami winny być wpisane do rubryki IV.

W ubiegłych latach zezwoliło jednak Min. Skarbu drogą wyjątku na stosowanie zniżonej stawki podatkowej również i do tych przedsiębiorstw hurtowych, które nie są w stanie wykazać się prawidłowemi księgami handlowemi. — Nie jest wykluczonem, iż również w roku bieżącym okólnik taki się ukaże. — Hurtownicy więc (kat. I. i II. handlowa) winni dla ostrożności obroty uzyskane z hurtu w tej rubryce wykazać. Ponieważ, — jak wiadomo, — kupiec II. kat. nie może trudnić się wyłącznie hurtową sprzedażą, lecz również drobną, przeto winna być wykazaną i ta druga część z obrotów, t. j. drobnych, od których należałoby płacić 2 proc., o ile sprzedawane artykuły nie należą do artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

(Ciąg dalszy w następnym Numerze).

Sprawy celne.

Przypominamy pp. importerom, że według rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu — reglementowane towary, które opłacają cło od wagi brutto (wraz z opakowaniem) muszą być pokryte **pozwoleniami przywozu**, opiewającemi na cyfrę wagi, pokrywającą **całą wagę brutto**. Naprzykład: śliwki suszone, nadchodzące w skrzyniach, ważą brutto 12.000 kg., a netto 10.000 kg. — Pozwolenie przywozu musi w tym wypadku opiewać na **całe 12.000 kg.**

———o———

Min. Skarbu, Departament Ceł, zmieniło postanowienie odnośnie do clenia futrzanych skór baranich wyprawionych i zarządziło, że jako „małe“ skóry uważać należy takie skóry, których waga wynosi 400 gr. i mniej. Zaś jako „duże“ uważa się takie, których waga przekracza 400 gr. — (Jak wiadomo, dotychczas decydującym momentem była „długość“ skóry).

———o———

W Urzędach celnych podnoszone są coraz częściej kwestje co do **taryfikacji tkanin szychowych**, a mianowicie Urzędy celne taryfikują tkaniny, przetykane szychem, jako **hafty**. — Wyjaśniamy, że według rozstrzygnięcia Min. Skarbu Departament Ceł, D. IV. 24631/2/28 ex 21 grudnia 1928, tkaniny szychowe clić należy wedle poz. 148, p. 5.

———o———

Zwracamy uwagę na rygorystyczne stosowanie przez Urząd celny przepisów o **terminie podjęcia towarów zagranicznych**. — Dotychczas Urząd celny dość liberalnie traktował odnośny przepis, według którego przesyłki zagraniczne winny być zgłoszone do odprawy celnej najpóźniej w 30-tym dniu od nadejścia towaru, a **najpóźniej w 14-tym dniu od dokonanej odprawy celnej** winno być uiszczone przypadające cło **pod rygorem sprzedaży przesyłki w drodze licytacyjnej**.

Przypominamy, że wedle obowiązujących przepisów, przesyłka, przeznaczona do licytacyjnej sprzedaży,

może być w wyjątkowych wypadkach uchylona z pod licytacji, atoli kompetencja w tym kierunku przysługuje wyłącznie Dyrekcji Ceł we Lwowie, co połączone jest z pewnemi trudnościami i dość dużą stratą czasu.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wdraża równocześnie akcję u miarodajnych władz, celem uzyskania pewnych ulg i złagodzenia przepisów, zaleca atoli aż do uzyskania pewnych konkretnych danych **ścisłe przestrzeganie przepisów**, wyjaśniając, że skrupulatne przestrzeganie odnośnych przepisów przez Urząd celny **nie jest** szykaną, lecz poprostu wykonaniem obowiązujących przepisów.

Czy tak być musi?

Wśród importerów polskich zakorzeniło się mniemanie, że źródłem wszelkich niedomagań i trudności, napotykanych przy odprawie celnej towarów **zagranicznych** są rzekomo **tajne okólniki**, oraz **poufne instrukcje** skarbowych władz centralnych, zalecające podwładnym urzędom, — co rzekomo leżeć ma **w interesie utrzymania równowagi bilansu handlowego, — duszenie importu towarów zagranicznych** wszelkimi dopuszczalnymi środkami.

To błędne i niesłychanie szkodliwe mniemanie **znajduje niestety pozorne ugruntowanie w dziwnej taktyce, stosowanej** przez niektóre Urzędy celne przy załatwianiu formalności celnych w związku z przepisami reglementacyjnymi, przyczem strony odnoszą wrażenie, że **są istotnie ofiarami urojonych, tajnych instrukcyj.**

Z powodu trwającej jeszcze wojny celnej z Niemcami i ustawicznych zmian warunków gospodarczych naszego Państwa, — przepisy reglementacyjne muszą być **przystosowane do każdej wytworzonej sytuacji.** Jest więc zrozumiałem, że importer, zaskoczony zmianą przepisów cłowo-reglementacyjnych, które przekreślają wszystkie jego kalkulacje handlowe, domaga się w sposób swoisty swych praw, w słusznem mniemaniu, że skoro dopełnił wszelkich formalności, — **nic nie powinno stać na przeszkodzie do podjęcia towaru.**

Uważamy, że obowiązkiem Urzędu celnego jest w podobnych wypadkach **udzielać** importerowi jasnych i przekonywujących **informacyj**, z powołaniem się na przepisy władz centralnych, oraz — jeżeli to możliwe — **dopomóc** poszkodowanemu do wybrnięcia z kolizji, oczywiście w ramach dopuszczalnych przepisami.

W rzeczywistości dzieje się niestety **inaczej.** — Obserwujemy prawie co dzień wypadki **lakonicznej odmowy** ze strony Urzędów celnych wypuszczenia towaru do wolnego obrotu, **bez podania powodów,** a częściej jeszcze w sposób, pozostawiający **przykre wrażenie,** że odmowa nastąpiła nie na podstawie istniejącego przepisu, lecz że importer jest igraszką w ręku urzędnika celnego. — Zamiast logicznej i godnej Urzędu odpowiedzi, że władza zmieniła lub zarządziła to lub owo reskryptem tym a tym, słyszy zrozpaczony importer admonicję mniej więcej tej treści: „Trudno, Panie, wojna celna", „Polska musi się bronić", albo „Tak, przepis jest ale my Panu tego towaru nie puścimy. Jedź Pan do Warszawy na skargę" i t. p. i t. p. Ten i ów wychodzi z biura Urzędu celnego z przeświadczeniem, że wprawdzie **zadośćuczynił** wszystkim zarządzeniom i przepisom, wydanym przez centralne Władze państwowe, atoli zapewne istnieje jakaś **poufna i tajna instrukcja,** która czyni iluzorycznemi wszelkie prawa importerów.

Temu systemowi należy **jak najrychlej kres położyć.** Nie można dopuścić do szerzenia zagranicą z gruntu fałszywych wieści o panującem u nas rzekomo pod tym względem bezprawiu, a w szczególności umilknąć musi fama, że polityka handlowa Polski spoczywa w rękach **organów wykonawczych,** które wedle swego widzimisię i zależnie od skali uczuć patrjotycznych **regulują sprawy polityki handlowej.**

Kupiectwo polskie, a z niem również państwa zagraniczne, z któremi utrzymujemy stosunki traktatowe, muszą znaleźć autorytatywne zapewnienie, że w Polsce nawet w trudnych kwestjach zagranicznej polityki gospodarczej istnieje **zupełne bezpieczeństwo prawne,** że wszystkie zarządzenia państwowych Władz centralnych **muszą być** przez Urzędy wykonawcze **z całą skrupulatnością wykonywane,** oraz że **niedopuszczalne** są korygowania lub tendencyjne interpretacje odnośnych przepisów, choćby podyktowane były nawet gorącem poczuciem obywatelskiem.

Uważamy, że najrygorystyczniejsze zarządzenia Władz centralnych, podyktowane troską o byt naszego Państwa, nie przynoszą tyle szkody, ile zbyt swobodna ich interpretacja przez **Urzędy wykonawcze** i mamy nadzieję, że Władze centralne w zrozumieniu doniosłości sprawy, zechcą zarządzić, aby przy decyzjach za podstawę służyły wyłącznie przepisy rozporządzeń, a nie własne widzimisię organu wykonawczego.

Kupiectwo wzywamy, aby o wszelkich na tem tle powstałych przejawach nadsyłało nam wyczerpujące relacje wraz ze spornym materjałem, a nie omieszkamy każdy wypadek podać do wiadomości kompetentnych Władz centralnych. — Miarodajne sfery gospodarcze zagranicą dowiedzieć się muszą, że Polska jest Państwem **praworządnem,** a bezpieczeństwo prawne leży nietylko w ręku Urzędów wykonawczych, lecz praworządność gwarantuje również nasz, pełen najlepszych chęci i w silnych rękach spoczywający: **Rząd!!**

Prawo wekslowe.

Praktyczne wskazówki i wyjaśnienia. (Ciąg dalszy).

Weksle trasowane czyli przekazowe.

Przed przystąpieniem do omówienia istoty weksla przekazowego, zauważa się dla lepszej orjentacji, że weksel przekazowy, zanim staje się wekslem we właściwem tego słowa znaczeniu, t. j. zanim go przyjmie i przyjęcie to stwierdzi swoim podpisem wskazany adresat (przekazany), jest t. zw. **trattą**, czyli **przekazem**, napisanym w formie listu przez wierzyciela do swojego dłużnika, zawierającego polecenie do tegoż dłużnika (adresata), aby weksel, opiewający na pewną sumę, płatną w oznaczonem miejscu i terminie, **przyjął** i to przyjęcie stwierdził swoim podpisem. Z chwilą przyjęcia, stwierdzonego podpisem adresata, tenże adresat staje się już dłużnikiem wekslowym, zwanym wekslowo **przyjemcą** czyli **akceptantem**, a sam dokument staje się wekslem, oczywiście o ile posiada wszystkie wymogi ustawowe.

Rzut oka na podany w Nrze 4 wzór weksla przekazowego przekona każdego, że weksel taki formą i treścią swoją przypomina w zupełności formę i treść krótkiego listu kupieckiego, wystosowanego przez wierzyciela do dłużnika, bo znachodzimy tam: miejsce i datę wystawienia, oznaczenie osoby adresata i tegoż bliższy adres, wezwanie o zapłatę („zapłaci Pan“) pewnej oznaczonej sumy pieniężnej na oznaczony termin, oraz podpis wysyłającego list (wystawca wekslowy). — Weksel przekazowy, jako właściwy obiegowy środek płatniczy w obrocie handlowym, był przeważnie w użyciu w zaborze austrjackim, podczas gdy weksel własny w zaborze rosyjskim. Obecnie na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził się i zadomowił więcej weksel własny, jako pod względem swojej formy bardziej uproszczony.

Zestawiając weksel przekazowy z wekslem własnym zwrócić należy w pierwszym rzędzie uwagę na osobę dłużnika głównego. Otóż przy wekslu własnym dłużnik główny zwie się wystawcą wekslowym, bo on zeznając dług, sam pierwszy stwierdza to swoim podpisem jako wystawca. Natomiast przy wekslu przekazowym wystawcą weksla jest wierzyciel, który pierwszy wystawia trattę, czyli przekaz i skierowuje ją do swojego dłużnika, t. j. adresata, a ten ostatni, przyjmując przekaz przez zaopatrzenie go swoim podpisem (z dodatkiem „przyjmuję“ lub bez tego dodatku), staje się głównym dłużnikiem wekslowym, zwanym **przyjemcą** czyli **akceptantem.**

Charakter dłużnika głównego tak przy wekslu własnym, jak i przekazowym, mimo ich odmiennej nazwy w prawie wekslowem, jest jeden i ten sam, bo jeden i drugi **w pierwszym rzędzie** za dług wekslowy odpowiada.

Przy wekslu trasowanym może wystawca zlecić dłużnikowi wekslowemu, aby zapłacił albo jemu samemu, albo na jego zlecenie, to znaczy osobie trzeciej, którą on dopiero w przyszłości wskaże, t. j. osobie, na którą w drodze indosu weksel przeniesie.

W tym wypadku wystawca weksla występuje w **podwójnej** roli, t. j. w roli wystawcy i remitenta, a uwidacznia to przez umieszczenie w tekście weksla słów: „na zlecenie **moje własne**“.

Wystawca może jednak odrazu w tekście weksla wymienić osobę trzecią jako remitenta, której, lub na której zlecenie dłużnik (akceptant) ma zapłacić. Uwidacznia on to przez zamieszczenie słów: „na zlecenie N. N.“.

Przy wekslu własnym natomiast musi być osoba remitenta **odrazu** wymieniona, a wymienia ją sam dłużnik główny, t. j. wystawca weksla własnego, we formie słów: „zapłacę N. N. lub na jego zlecenie“ lub we formie skróconej: „zapłacę na zlecenie N. N.“.

Co do formy i rodzajów indosów, to są one zupełnie identyczne, jak przy wekslach własnych i dlatego odsyłamy czytelnika w tym względzie do naszych poprzednich wyczerpujących wyjaśnień.

Wymogi weksla przekazowego są:

1) oznaczenie miejsca i daty wystawienia wekslu;

2) oznaczenie terminu płatności (naprzykład dnia 1 kwietnia 1929 lub za 3 miesiące od daty). Jeżeli termin płatności wekslu opiewa nie na ściśle oznaczony termin, naprzykład 1 kwietnia 1929, lecz na jeden lub kilka miesięcy po dacie, wówczas płatność przypada **w odpowiednim** dniu ostatniego miesiąca.

Przykład: Weksel wystawiony 31 stycznia 1929, a płatny jest za dwa miesiące od daty. W tym wypadku płatność przypada na 31 marca 1929. Jeżeli natomiast w ostatnim miesiącu płatności brak jest **odpowiedniego** dnia kalendarzowego, wówczas płatność przypada w **ostatnim** dniu tegoż ostatniego miesiąca.

Przykład: Weksel wystawiony 31 stycznia, a płatny jest za miesiąc. Ponieważ miesiąc luty liczy tylko 28 lub 29 dni, przeto termin płatności przypadnie na 28-go względnie 29 lutego.

Jeżeli płatność oznaczoną jest na początek, środek, lub koniec miesiąca, naprzykład **„z początkiem** stycznia“, **„w połowie** stycznia“, **„z końcem** stycznia“, wówczas rozumie się przez to 1-szy, 15-ty lub ostatni dzień tegoż miesiąca.

Oznaczenie płatności „za osiem dni“ lub „za 15 dni“ nie jest identyczne z oznaczeniem 1 tydzień lub 2 tygodnie, lecz oznacza pełne ośm, względnie piętnaście dni.

Oznaczenie płatności „płatny za pół miesiąca“ znaczy 15 dni.

Posiadacz wekslu winien przedstawić do zapłaty weksel albo w pierwszym dniu płatności, albo **w jednym z dwóch następnych** dni powszednich. Jeżeli termin płatności przypada na niedzielę lub święta, wówczas dzień ten będzie wprawdzie dniem **zapadłości** pretensji wekslowej, co atoli nie jest równoznaczne z dniem **wymagalności** zapłaty, albowiem mimo, że weksel jest wówczas płatny, to dłużnik nie jest obowiązanym do zapłaty w tym dniu, lecz dopiero w pierwszym **powszednim** dniu następnym. — Dłużnik wekslowy obowiązanym jest do zapłaty tylko za wydaniem mu weksla.

Posiadacz wekslu, odmiennie jak przy innych długach, **nie może** odmówić przyjęcia **częściowej** zapłaty,

natomiast **nie ma obowiązku** przyjmowania zapłaty **przed** płatnością.

3) Wyrażenie „weksel“ w samym tekście dokumentu w tym języku, w jakim weksel jest wystawiony.

4) Polecenie i to **bezwarunkowe** wystawcy do przekazanego (akceptanta) zapłacenia **oznaczonej** sumy wekslowej (zapłaci Pan).

Suma wekslowa winna być oznaczona w pierwszym wierszu od strony prawej **cyframi**, zaś w samym tekście **słowami** (naprzykład: tysiąc złotych). W razie niezgodności sumy wekslowej, wyrażonej cyfrowo, ze sumą, oznaczoną słownie, **decyduje** zawsze suma, wyrażona **słowami.**

5) Nazwisko osoby, która ma zapłacić, zamieszczone w adresie (przyszły akceptant).

6) oznaczenie miejsca płatności (naprzykład: w Krakowie).

Jeżeli **miejsce płatności** nie jest oznaczone, w takim razie miejsce, wymienione obok nazwiska **trassata** (przekazanego) uważa się za miejsce płatności, a zarazem za miejsce jego zamieszkania.

7) Podpis wystawcy weksla.

8) Nazwisko remitenta, t. j. tej osoby, na rzecz której, lub na której zlecenie zapłata ma być uskuteczniona. Powtarzamy, że remitentem może być albo sam wystawca, w takim razie wystawca pisze na wekslu „na zlecenie **moje własne**“, lub też może być odrazu przy wystawieniu weksla wymieniona osoba trzecia, która figuruje jako remitent, wówczas wystawca pisze na wekslu słowa „na zlecenie N. N.“.

O ile dłużnik wekslowy nie chce, aby weksel był w obiegu, lecz pozostał w posiadaniu jego bezpośredniego wierzyciela, któremu weksel wręczył, to może to sobie zastrzec w tej formie, że na wekslu zamieszczone zostają słowa „zapłaci Pan... mnie, a **nie** na zlecenie, — względnie Panu N. N., a **nie** na jego zlecenie“, co oznacza, że dłużnik ma zapłacić tylko i wyłącznie wystawcy, względnie wymienionej osobie trzeciej, jako remitentowi. W takim wypadku przeniesienie weksla nie może nastąpić w formie indosu, ze skutkami indosu wekslowego, lecz jedynie w formie zwyczajnej cesji. Skutek takiego przeniesienia (cesja) jest ten, że dłużnik wekslowy może przeciw osobie, która w ten sposób weksel nabyła (cesjonarjuszowi) podnosić wszystkie te zarzuty, jakie mu służą przeciw jego bezpośredniemu, t. j. pierwszemu wierzycielowi (cedentowi).

Jeżeli we wekslu **termin płatności** nie jest oznaczony, to uważa się go za płatny **za okazaniem** (jak przy wekslu własnym).

Jeżeli weksel nie ma oznaczonego miejsca **wystawienia**, uważa się go za **wystawiony** w tem miejscu, które jest podane przy nazwisku **wystawcy** (ustawa wychodzi tu z domniemania, że wystawca wystawił weksel w miejscu swego zamieszkania).

Bardzo ważnym dla obrotu wekslowego jest przepis, stanowiący, że o ile ktoś podpisuje weksel **jako zastępca** innej osoby,a do zastępstwa tego **nie jest upoważnionym**, w takim razie **sam osobiście** wekslowo odpowiada.

Przykład: Ktoś, nie będąc prokurentem firmy handlowej, podpisuje ją w tym charakterze.

To samo odnosi się do przypadków, w których ktoś **przekracza** zakres udzielonego mu upoważnienia, naprzykład ktoś posiada wprawdzie upoważnienie zaciągania długów, **z wykluczeniem długów wekslowych**, a mimo to dług wekslowy zastępczo zaciąga. — W tym wypadku podpis takiego zastępcy nie zobowiązuje mocodawcy, lecz wyłącznie **samego zastępcę.** —

Adw. Dr. Gutmann.

Jeszcze o „Kondycjach handlowych“

(Artykuł dyskusyjny).

Treść artykułu, zamieszczonego w poprzednim numerze „Przeglądu Kupieckiego“ p. t. „Kondycje handlowe“ powinna zainteresować sfery kupieckie, porusza bowiem aktualne i zasadnicze kwestje odnośnie do istniejących, zwyczajem handlowym utartych warunków handlowych w stosunku pomiędzy dostawcą jako wierzycielem z jednej, a odbiorcą jako dłużnikiem z drugiej strony.

Zanim przystąpię do wypowiedzenia się w tej sprawie, proponuję otwarcie dyskusji na łamach „Przeglądu Kupieckiego“, mającej na celu skrystalizowanie po szczególnych poglądów, jak niemniej ustalenie niektórych spornych kwestyj.

Zabierając jako pierwszy głos w tej dyskusji, wyrażam przedewszystkiem zdanie, że kwestja taka, jak „Warunki handlowe“ winna być traktowana z punktu widzenia **ogółu** kupiectwa, a nie jednostki, co przebija ze słów autora wspomnianego artykułu.

Teza autora artykułu idzie po linji żądań **drobnego** kupca, zapomina jednak zupełnie o wielkim handlu, względnie o hurtownikach. Każdy kij ma dwa końce. Występując w obronie drobnego kupiectwa, uderza autor pośrednio w handel hurtowy, który bądź co bądź w dużej mierze zależnym jest od swych wierzycieli-producentów.

Przedwojenne warunki handlowe unormowane były na zasadzie stabilizowanych stosunków, opartych na zdrowych podstawach walutowych, kredytowych i ekonomicznych, gdy tymczasem obecnie wciąż jeszcze, — jakkolwiek w ostatnich czasach widać poprawę, — żyjemy pod znakiem niepewności i trudności gospodarczych, nie pozwalających na ukształtowanie takiego

stosunku handlowego wierzycieli wobec swoich dłużników, jakiby należało w życie wprowadzić. Żyjemy również niestety wciąż jeszcze pod znakiem **braku zaufania ze strony zagranicy,** co odbija się bardzo na wyzyskaniu kredytów zagranicznych, do których przyzwyczajeni byliśmy w czasach przedwojennych. I tu właśnie leży sedno rzeczy, albowiem **brak kredytu zagranicznego** uniemożliwia naszym producentom czy hurtownikom stosowanie liberalniejszych warunków handlowych. Fabrykanci, płacący surowce oraz robociznę przeważnie **gotówką,** mają nie tylko prawo, ale są wprost zmuszeni żądać od swych kontrahentów, ażeby ci, korzystając z udzielonego im kredytu, wywiązywali się z wziętych na siebie obowiązków pokrywania dostarczonego im towaru w oznaczonym terminie. Odnosi się to równie dobrze do drobnego kupiectwa wobec hurtowników, jak i do handlu hurtowego wobec fabrykanta, jako wierzyciela.

Kwestja żądania **zadatków** w formie weksli, o której autor artykułu w poprzednim numerze mówi, musi być traktowana **indywidualnie.** Zależy to bowiem od danego towaru, więcej czy mniej pokupnego, którego produkcja nie jest dostateczną, a połączona jest z nadzwyczajnemi trudnościami, czy to natury technicznej, czy finansowej. Nie mając zresztą sposobności pokrycia zapotrzebowania zagranicą, a skazani na „samowystarczalność“ krajową, musimy się pogodzić z tą myślą, że zdani jesteśmy na łaskę i niełaskę ekonomicznie silniejszych.

Niesłusznem jest dalej twierdzenie autora poprzedniego artykułu, jakoby poważniejsze firmy dyktowały warunki za gotówką przy odbiorze towaru 5% skonta, albo weksle 90—120 dni. Odnosić się to może do małych wytwórców t. zw. „chałupników“, nie rozporządzających kapitałem obrotowym, którzy przywożą towary swoje „pod pachą“, sprzedając je od ręki za gotówkę lub weksle. Stwierdzam natomiast z całą stanowczością, że firmy poważne w całem słowa tego znaczeniu odnoszą się w zrozumieniu obecnej ciężkiej sytuacji w handlu do odbiorców swoich z jak najdalej idącą lojalnością, udzielając im kredytów, dochodzących do 6 i więcej miesięcy, a w niektórych gałęziach branżowych nawet do 9 i więcej miesięcy. Za gotówkę zaś bonifikują w przeciągu 60—90 dni 5% konta.

W sprawie **blankietów wekslowych** nie mogę podzielić zdania autora artykułu, jakoby należało bonifikować odbiorcom koszta blankietów wekslowych. — Obowiązkiem każdego dłużnika jest pokrycie dostarczonego towaru w gotówce w okresie ściśle oznaczonego terminu, za odpowiedniem odszkodowaniem we formie umówionego skonta, albo też wekslami, które są takim samym płatniczym środkiem, jak gotówka, z tą tylko zasadniczą, dla odbiorcy bardzo korzystną różnicą, że zamiast gotówki daje długoterminowe weksle, korzystając w ten sposób z wielomiesięcznego kredytu.

Wyjątek stanowi specjalna umowa, jak naprzykład warunek handlowy przedwojenny, który opiewał, że towar płatny jest za gotówkę do 60 dni z 5% skonta, **albo** do 4 czy 6 miesięcy **netto** bez skonta. W takich razach wierzyciel, który domagał się pokrycia wekslowego, celem możności spieniężenia swojej pretensji, był obowiązany dostarczyć kontrahentowi blankietów wekslowych, względnie zbonifikowania mu tychże.

Skoro mowa o wekslach, nie od rzeczy będzie przy tej sposobności poruszyć także kwestję zapłaty kosztów od zaprotestowanych weksli. Utarł się bowiem zwyczaj wśród kupiectwa, że przy protestach należy płacić tylko efektywne **koszta notarjalne protestu,** zaś wszelkie inne koszta bankowe i manipulacyjne ponosić winien rzekomo wierzyciel, względnie właściciel protestu. Otóż jest to błędne zapatrywanie dłużników, gdyż ustawa wyraźnie mówi, że dłużnik obowiązany jest ponieść **wszelkie koszta,** spowodowane zaprotestowaniem weksla. Wierzyciel, przyjmując od swego dłużnika pokrycie wekslowe, bądź weksel własny, bądź klijentowski, t. zw. „rymessę“, oddaje takowy albo do eskontu, albo też płaci nim swoje zobowiązania swojemu wierzycielowi, który w dalszym ciągu puszcza weksel w obieg. W razie odmówienia zapłaty weksla przez akceptanta, weksel idzie do protestu i wraca potem kolejno do każdego z żyrantów, powodując w ten sposób poza kosztami notarjalnymi protestu, jeszcze inne dalsze koszta, jak porta, inkasa, bankowe, zwrotne etc., których dany dłużnik nie chce płacić. Należałoby więc w tym kierunku pouczyć dłużników, że wszelkie z powodu zaprotestowania weksla powstałe koszta ponosi zawsze dłużnik, a nigdy wierzyciel.

Józef Suesser.

Co wiedzieć winien kupiec, zatrudniający ekspedjentów sklepowych?

(Ciąg dalszy).

W razie zawarcia umowy między pracodawcą a pracownikiem o **zakazie konkurencji,** t. zn. w jakiś czas po rozwiązaniu stosunku pracy, pracownik ograniczony jest w swem zarobkowaniu, nie mogąc prowadzić własnego przedsiębiorstwa, dokonywać transakcyj, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, na własny czy na cudzy rachunek, obowiązany jest pracodawca do wypłacenia pracownikowi przez cały czas trwania tego ograniczenia tytułem odszkodowania conajmniej **połowy wynagrodzenia,** pobieranego przeciętnie w ostatnich trzech latach, a jeżeli stosunek pracy trwał krócej, — połowy wynagrodzenia, pobieranego przeciętnie w ciągu całego okresu trwania stosunku pracy.

Umowa taka może być zawartą tylko z pracownikiem **pełnoletnim** i musi być sporządzona **na piśmie. Nieważną** jest umowa, według której pracownik ewentualnie rezygnuje z tego wynagrodzenia, względnie z części tegoż.

Gratyfikacja: Jest właściwie dobrowolnem wynagrodzeniem dodatkowem. Może ono jednak być opartem na wyraźnej umowie lub **zwyczaju.** W tym ostatnim wypadku, t. j. jeżeli w danem przedsiębiorstwie przyjętym jest zwyczaj gratyfikowania urzędników, to automatycznie korzysta z tego także i nowo przyjęty pracownik tej kategorji, która z gratyfikacji korzysta.

Przypominamy, że pracodawca obowiązany jest pro-

wadzić **wykaz płacy** i przechowywać go przez okres 5-letni, jak również zezwolić na wgląd do nich organom inspekcji pracy i innym osobom urzędowym, upoważnionym do tego przez ustawę.

Pracownikowi nie wolno bez zezwolenia pracodawcy przyjmować żadnego **wynagrodzenia od osób trzecich**, z tytułu pełnionych przez niego obowiązków i to zarówno dla siebie, jak dla osób trzecich. — Przekroczenie tego zakazu stanowi ważną **przyczynę rozwiązania umowy.** — Pracodawca nie jest jednak uprawnionym do żądania od pracownika wydania sobie pobranej nieprawnie prowizji.

Choroba pracownika: W razie niewywołanej rozmyślnie przez pracownika choroby, obowiązany jest pracodawca do płacenia mu pełnego wynagrodzenia przez **okres 3-miesięczny** (o terminie wypowiedzenia w tym wypadku vide następny Nr.). — Jeżeli jednak pracodawca przedtem, t. j przed zachorowaniem pracownika, wypowiedział mu na okres 3-miesięczny, a termin końcowy wypowiedzenia wypada właśnie na ten czas choroby, natenczas obowiązek płacenia w dalszym czasie okresu 3-miesięcznego **odpada.**

Przykład: Pracodawca wypowiedział pracownikowi pracę 31 marca na dzień 30 czerwca; pracownik zachorował 20 maja, obowiązek płacenia biegnie więc do końca czerwca. — Również i to postanowienie rozporządzenia jest dla obydwu stron wiążące, t. zn. że nie można zawrzeć ważnej umowy, skracającej ten 3-miesięczny okres płacenia wynagrodzenia pracownikowi w razie jego choroby lub wynagrodzenie niższe.

Przysługuje jednakże pracodawcy prawo **potrącania z wynagrodzenia** kwot, jakie pracownik **otrzyma** w czasie choroby **w gotówce** z tytułu ubezpieczenia prawno-publicznego, — a więc z Kasy Chorych, ubezpieczenia od wypadków i t. d. — Z góry jednak potrącać kwot tych nie wolno, lecz dopiero **po faktycznem otrzymaniu** gotówki od tychże instytucyj przez pracownika. — Żadnych innych wartości, t. j. niegotówkowych, jak naprzykład kosztów leczenia, lekarza, pobytu w lecznicy lub uzdrowisku, które poniosła instytucja ubezpieczająca, potrącać nie można.

Jeżeli pracownik z ważnej przyczyny przez krótki okres czasu nie może pełnić obowiązków, to nie można mu potrącać przypadającej kwoty z wynagrodzenia. — Kwestję „ważności przyczyny“ rozstrzygnie ewentualnie sąd. — Normalnie są to wypadki śmierci w rodzinie, choroby członka rodziny przy braku odpowiedniej opieki, konieczność wyjazdu w pilnych sprawach familijnych i t. d.

Świadectwa: Na żądanie pracownika winien pracodawca **wydać** mu takowe, zarówno w czasie trwania stosunku pracy, jak przy rozwiązaniu lub po rozwiązaniu tego stosunku. — Świadectwo takie wydanem być winno najdalej w ciągu miesiąca od daty żądania. Jak z jednej strony rozporządzenie ściśle oznacza, co winno być **podstawową treścią** świadectwa, t. j.: „czas trwania pracy i rodzaj zatrudnienia pracownika“, tak z drugiej wyraźnie zabrania umieszczania w świadectwie jakichkolwiek znaków lub uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska (pod rygorem kary).

Rozwiązanie umowy o pracę: W Nrze 4 „Przeglądu Kupieckiego“ wyjaśniliśmy, na jaki czas może być umowa zawartą; od tego więc w zasadzie zależy termin wypowiedzenia. W razie braku umowy co do czasu trwania stosunku służbowego należy wypowiedzieć pracownikowi umysłowemu na trzy miesiące przed terminem końcowym (dawniej 6 tygodni przed upływem kwartału). — Terminu tego **skrócić** przez umowę z pracownikiem **nie można,** względnie umowa taka jest **nieważną.** — **Wolno** jednak okres ten **przedłużyć** i to nawet w ten sposób, że naprzykład dłuższym będzie okres wypowiedzenia, obowiązujący pracodawcę, aniżeli pracownika. (Naprzykład można zawrzeć umowę, że pracodawca jest obowiązany wypowiedzieć **na rok** przed tem, a pracownik na **pół roku**). — Przez trzy miesiące rozumie się **pełne trzy miesiące kalendarzowe.** Tak więc wypowiedzieć należy **najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca** kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia. (Należy więc wypowiedzieć naprzykład 30 kwietnia na 31 lipca). — Gdyby ktoś wypowiedział **wśród** miesiąca, naprzykład 17 kwietnia, to również termin końcowy przypada na 31 lipca. — Jeżeli pracownik początkowo przyjętym był na okres próbny, a po jego ukończeniu pozostał w pracy bez wyraźnego ustalenia czasu trwania, natenczas przyjmuje się, że pozostał na czas **nieograniczony** i stosować już należy 3-miesięczny termin wypowiedzenia.

Zachodzą często wypadki, że pracodawca wypowiedział pracownikowi, lecz w jakiś czas po wypowiedzeniu, a przed nastaniem końcowego terminu wypowiedzenia (t. j. naprzykład przed upływem 3-ch miesięcy) wypowiedzenie to **cofnął;** kiedy więc pracodawca uprawnionym jest do **powtórnego wypowiedzenia:**

1) Dopiero **po upływie tego okresu wypowiedzenia.** Jeżeli więc naprzykład wypowiedziano 30 kwietnia na 31 lipca, a cofnięto 15 maja, natenczas na nowo wypowiedzieć można dopiero 31 lipca.

2) Wolno jednak **natychmiast,** z miejsca zwolnić pracownika, nawet jeżeli mu wypowiedziano i wypowiedzenie to cofnięto, jednak w tym wypadku należy **niezwłocznie wypłacić wynagrodzenie** za cały czas wypowiedzenia, — to znaczy jeżeli obowiązywał termin 3-miesięcznego wypowiedzenia, wypłacić należy za cały czas, względnie za resztę okresu, pozostającego między dniem zwolnienia a końcowym terminem wypowiedzenia, jeżeli zaś na okres próbny przyjętym był pracownik, — w obrębie tegoż okresu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z PROWINCJI.

Z życia organizacji.

Stowarzyszenie Kupców oraz Kongregacja kupiecka w Nowym Sączu zapraszają swych członków na odczyt pod tyt. **„Handel w dobie etatyzmu“**, który wygłosi **p. R. Pfeffer z Krakowa,** w sobotę dnia 2 lutego b. r. o godzinie 6‘30 wieczór, w sali Obrad Rady miejskiej w Nowym Sączu.

Walne Zebranie Stow. ajentów handlowych w Krakowie

Dnia 20 stycznia b. r. odbyło się w Krakowie, przy współudziale reprezentantów Władz, Instruktora Korporacyj Przemysłowych Wojew. krakowskiego Dra Wyroda i delegata Magistratu m. Krakowa Dra Batki — Walne zebranie przedstawicieli handlowych Województwka krakowskiego. Przewodniczący zebrania, radca Zygmunt Gottlieb, omówił prace i zabiegi Stowarzyszenia w [illegible]głym około podniesienia tego zawodu, poprawy bytu i ulg podatkowych, oraz osiągnięte wyniki, przyczem podniósł specjalnie przychylne stanowisko dla postulatów przedstawicieli handlowych p. Ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Walne zebranie przyjęło z uznaniem do wiadomości działalność dotychczasowego Zarządu, poczem odbyły się wybory nowego Zarządu na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Województwo krakowskie w myśl przepisów ustawy przemysłowej z 7 czerwca 1927. Do Prezydjum Stowarzyszenia, które jest korporacją przemysłową po myśli polskiej ustawy przemysłowej, zostali wybrani: p. Zygmunt Gottlieb jako prezes i jako wiceprezesi pp. Aksman, Bilikiewicz i inż. Weingrün. Ponadto wybrano 14-tu członków Zarządu, 4 zastępców i Sąd polubowny, złożony z 7 członków. Jako członkowie Zarządu zostali wybrani pp. Boraczek, Ignacy Bross, Goldstein, Tobiasz Gross, Grössler, Fryling, Henryk Kaufman, B. Ratz, Zygmunt Perlberger, J. Schwarz, inż. Treutler, P. Unterweiser, R. Wermuth i Salo Zimmet. Jako zastępcy: pp. A. Baranowski, Maur. Beckman, Leon Lindenbaum i Ferd. Perlberg. Do Sądu polubownego weszli: pp. Berenhaut, Bober, Czarnecki, Dr. Jassoni, Riff, Silberzweig i Wł. Wortman.

Dotychczasowa organizacja rozwijała na terenie Województwa krakowskiego żywotną działalność dla poprawy bytu przedstawicieli handlowych i czynne poparcie nowego Stowarzyszenia leży w dobrze zrozumiałym interesie każdego przedstawiciela handlowego; zatem do tego Stowarzyszenia powinni bezwzględnie przystąpić wszyscy przedstawiciele handlowi w charakterze członków.

Walne zebranie ajentów handlowych uchwaliło adres hołdowniczy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Ministra Kwiatkowskiego, który został wysłany w drodze telegraficznej.

NEKROLOG.

Onegdaj zmarł błp. **Markus Hirsch Weindling,** nestor żyd. Kupiectwa krakowskiego, po długich a dolegliwych cierpieniach. Błp. Zmarły cieszył się wśród najszerszych sfer społeczeństwa dla swych niezwykłych zalet charakteru oraz wybitnej inteligencji wielkiem poważaniem i sympatją. — Błp. Zmarłego opłakuje nietylko Jego Rodzina, lecz również wielka ilość drobnych kupców i kramarzy, których był serdecznym opiekunem i doradcą w ich ciężkich troskach.

Cześć pamięci dobrego Człowieka!

Prezydjum i Wydział Krak. Stowarzyszenia Kupców.

KRONIKA.

Przywóz towarów reglementowanych z Niemiec. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło na rok bieżący kontyngenty przywozowe dla pewnych towarów z Rzeszy Niemieckiej.

Listę tych artykułów przeglądnąć mogą firmy interesowane w biurze Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1), gdzie też wnosić należy odnośne podania o uzyskanie zezwolenia na przywóz.

Przepisy o standaryzacji jaj wchodzą w życie 1-go marca. W Nrze 5-tym „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie o przesunięciu terminu wejścia w życie przepisów odnośnie do standaryzacji wywozu jaj (D. U. R. P. Nr. 1 z 1929 r. poz. 5) do dnia 1 marca b. r. Jednocześnie został przesunięty do dnia 1 marca b. r. termin wejścia w życie rozporządzenia o cle wywozowem na jaja, któremu będą podlegały przedsiębiorstwa niezarejestrowane i nie stosujące się do przepisów standaryzacyjnych. W czasie do dnia 1 marca b. r. zostanie przeprowadzona, zgodnie z przepisami sntadaryzacyjnymi, rejestracja przedsiębiorstw, trudniących się wywozem jaj, przyczem będzie zarejestrowany każdy skład przeróbczy, o ile odpowiada pewnym minimalnym wymogom, określonym przez wzmiankowane przepisy standaryzacyjne. Rejestrację przedsiębiorstw przeprowadzają urzędy wojewódzkie przy pomocy Izb Przemysłowo - Handlowych, do których można składać podania o zarejestrowanie, adresowane do urzędów wojewódzkich.

Przepisy o cudzoziemcach. W Nrze 5 „Dziennika Ustaw“ z dnia 26 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach. Rozporządzenie zawiera przepisy, dotyczące zezwoleń na wjazd i pobyt czasowy cudzoziemców w Polsce; zezwoleń na przejazd przez terytorjum polskie; zezwoleń na osiedlenie się w Polsce; usuwanie cudzoziemców z granic Rzeczypospolitej, a wreszcie — rejestracji cudzoziemców.

W myśl postanowień co do rejestracji — cudzoziemcy, którzy będą przebywali w Rzeczypospolitej w dniu wejścia w życie rozporządzenia, obowiązani będą zarejestrować się u powiatowej władzy administracji ogólnej.

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Z końcem stycznia 1929 r. wyszła z druku świeżo opracowana i wydana przez Związek Kredytowy, Spółdzielnia z ogr. odp., Kraków, Grodzka 23 a, taryfa inkasowa weksli, z dokładnem wyszczególnieniem stawek prowizyjnych od inkas dla całej Rzeczypospolitej, która zawiera 763 miejscowości, podzielonych na 5 grup.

Taryfę tę wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

Związek Kredytowy, założony w roku 1907, należy do Związku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, daje gwarancję, że udzielone zlecenia inkasowe będą sumiennie wykonane. — Wszelkie wpływy inkasowe przekazujemy w dniu wpływu.



Przemysłowiec lub Hurtownik

Zaprzepaszcza rozwój swego przedsiębiorstwa wskutek zaniedbania ciągłej propagandy swych artykułów w „Przeglądzie Kupieckim".



Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.